Nr. 230. Dnia 14 Października. Niedziela. 2 (14) Października. 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . . — „ 60
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirszalda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Kaliksta P. M.
Jutro: Jadwigi i Teresy.
Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45.
Długość dnia godz. 13 min. 31 Ubyło dnia godz. 2 min. 58.

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia— nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Z POWODU ARTYKUŁU:

„Zatrucie wody i powietrza w powiecie łódzkim."

Pod powyższym tytułem sierpniowy zeszyt „Zdrowia" z r. b. zawiera artykuł d-ra I. Wieliczko, zasługujący ze wszech miar na uwagę i uznanie tej części łódzkiej publiczności, którą sprawy obywatelskiej natury cokolwiek zainteresować są w stanie.

Autor ze spostrzeżeń nad składem wody i powietrza w Łodzi i okolicy najbliższej dochodzi do smutnego wniosku, że ich obecne zatrważające warunki sanitarne w krótkim bardzo czasie stać się mogą dla ludności tych okolic wprost zgubnemi. Przytoczone w sprawozdaniu tem dowody, do których odsyłam czytelników „Dziennika," potwierdzają aż nazbyt możliwość urzeczywistnienia się smutnego dla Łodzi horoskopu. Przedsięwzięcie więc odpowiednich środków zaradczych jest kwestyą ważną, wymagającą wczesnego rozwiązania, lecz, zdaniem naszem, bynajmniej nie takiego, jakie dr. Wieliczko w artykule swym podaje.

Wniosek, że jedynym środkiem czasowo zaradczym w celu zmniejszenia złego, byłoby: „budowanie nowych fabryk w miejscowościach położonych nad większemi rzekami głębokiemi i ze znacznym spadkiem," jest w zasadzie racyonalnym, lecz co najmniej, wcale nie praktycznym, jeżeli już do kategoryi, t. zw. pobożnych życzeń, zaliczyć go nie należy.

Pomijając nawet ten ważny wzgląd, że egzystencya nowych fabryk odległych od obecnych centrów przemysłowych, byłaby niezmiernie utrudnioną, jakoteż inne analogiczne czysto przemysłowej natury powody, to już sam fakt, iż rzek omawianych we wniosku kraj nasz nie posiada, przeciwko temuż wnioskowi przemawia.

Mojem zdaniem, przytoczony przez autora, jako *jedyny* i *czasowo zaradczy* środek, ani jednemu, ani drugiemu określeniu nie odpowiada.

Najprzód nie jest czasowo zaradczym, ponieważ błogie skutki, jakie zastosowanie się do wniosku podanego wydać może, ujawnić się mogą w bardzo odległej stosunkowo epoce, a złemu istniejącemu w obecnej jego fazie nic a nic zaradzić nie mogą.

Następnie, wbrew pesymistycznemu poglądowi, że „klarowanie ścieków fabrycznych sposobem chemicznym i mechanicznym przy obecnym stanie nauki zupełnie pomyślnego rezultatu jeszcze nie daje, jestem zdania wprost przeciwnego.

Sądziłbym, że pomimo bardzo nieodległego okresu czasu, w którym prawodawstwo fabryczne w Anglii i Niemczech na tę sprawę uwagę swą zwróciło, kwestya powyższa nietylko zeszła na racyonalną drogę, ale nawet radykalnie wynikającemu z jej powodu złemu zapobiega. Albowiem i szkodliwe dla zdrowia odpadki fabryczne korzystnie zużytkować się dają i wymaganiom higieny publicznej zupełnie zadosyć się staje.

Niebezpieczeństwu zaś zaradzono właśnie tylko środkami chemicznymi i mechanicznymi. Jedna z prostszych metod stosowania takowych polega na tem, że ścieki fabryczne z przeróżnych operacyj sprowadzane są do dwóch lub większej ilości rozległych zbiorników, w których następuje mięszanie się rozmaitej natury płynów i jako skutek tegoż, pozostanie wzajemnie strącanych osadów. Po pewnym przeciągu czasu, gdy osady spoczną na dnie zbiornika, uskutecznia się odpływ ku rzekom odcedzonej powyższym sposobem wody. W miejscowościach nie pozwalających na urządzanie obszernych zbiorników, te ostatnie zastąpić można przez filtrujące pokłady koksu, żwiru lub piasku.

Lepsze stosunkowo rezultaty osiągają się za pomocą dodatków niewielkiej ilości wapna, nietylko neutralizującego kwasy wód odpływowych, lecz strącającego jednocześnie barwniki i ich zatrawy, oraz mydła i albuminaty.

Wymienione środki doskonale swoje zadanie spełniają, czego dowodem służy miejscowość Köpenick pod Berlinem.

Caspari opisuje stosowany tam proceder w następujący sposób. Do dużego zbiornika sprowadza się ścieki z okolicznych zakładów fabrycznych, w celu osadzenia mechanicznie zawieszonych w płynach cząstek. Zbierająca się ponad osadem woda, zawiera podług doskonałych analiz znaczne ilości soli alkalicznych i żelaznych, obok garbnika i ekstraktów barwników drzewnych, w mniejszej zaś ilości: rozpuszczalne barwniki, tłuszcze i t. p. Zanieczyszczona woda spływa do drugiego, mniejszego zbiornika, w którym dokonywa się osadzanie, przez dodanie wody wapiennej. Przezroczysty i bezbarwny płyn zwierzchni, zawierający sporo soli mineralnych, służy do polewania uprawnych pól okolicznych. Stały zaś osad z pierwszego zbiornika znajduje techniczne zastosowanie: po przesuszeniu zostaje poddanym kalcynacyi w retortach do wytwarzania gazu i daje 13—16 metrów sześciennych gazu świetlnego na 100 kilogramów swej wagi pierwotnej.

Powyżej przytoczona metoda, rozumie się, nie wszędzie stosowaną być może; w niej jednak zawarte są główne podstawy, powtarzające się w procederach doskonalszych, lecz zarazem więcej skomplikowanych.

Jedna z dokładniejszych metod, stosowana przez pp. *Sanderson & Comp.* w Galashiels jest dowodem, czego w kierunku oczyszczania ścieków fabrycznych środki chemiczne dokazać mogą. Z zakładów cytowanych fabrykantów odpływa codziennie przeszło 160 tysięcy litrów oczyszczonej wody, pozostawiającej w odpowiednich zbiornikach plastyczny osad, zakupywany do zużytkowania korzystnego przez fabrykantów olejów i mydlarzy.

Analizy odpływowej czyszczonej wody, dokonane przez *Crum Brown'a* wykazują w litrze sześciennym:

Zawartość ciał stałych:

a) organicznych. . . .	0,13
b) nieorganicznych . . .	0,78

a mianowicie:

dwuchromianu potasu	0,006
siarczanu wapna	0,11
węglanu „	0,32
siarczanu sodu	0,29
chlorku „	0,06
Amoniaku:	
swobodnego	0,003
w albuminatach	0,002

Z powyższej analizy widać, że woda ściekowa, spływająca po oczyszczeniu jej do rzek, zawiera oprócz nieznacznie małej ilości dwuchromianu potasu, zwyczajne składniki, występujące jako stałe domieszki naturalnych wód rzecznych i źródlanych.

Zestawienie przytoczonych przykładów wykazuje, że przy racyonalnem postępowaniu odpadki ściekowe dają się korzystnie zużytkować (otrzymywanie gazu, olejów, tłuszczów) i osiągnięta w ten sposób ekonomia wynosi 30% kosztów zużytkowanego w farbiarniach mydła; jednocześnie zaś wody ściekowe z fabryk, tworzące obecnie otwarte kloaki wstętne dla wzroku i powonienia, a niebezpieczne w znaczeniu higienicznem, tylko korzystne zastosowanie znaleźć by mogły.

Przechodząc od wymienienia pobieżnego technicznych środków zaradczych do kwestyi ich rychłego zastosowania w powiecie łódzkim, pozwalam sobie przy okazyi tej zaznaczyć projekt, który mi się łatwym do wykonania wydaje.

Kwestya polepszenia smutnego stanu sanitarnego Łodzi i okolicy na wniosek jej inicyatora dr. Wieliczko, winna być poddaną pod obrady członków towarzystwa lekarskiego w Łodzi. Po rozpatrzeniu możliwych środków zaradczych, towarzystwo lekarskie zaopatrzyłoby swe wnioski w odpowiednie projekty, a powstały w ten sposób memoryał przeszedłby do komisyi sanitarnej okręgu łódzkiego.

Tej ostatniej mogłoby być przekazanem wprowadzenie w czyn powyższych projektów na drodze administracyjnej i czuwanie nad ich praktycznem wykonaniem.

Dr. Franciszek Hirszberg.
chemik-technolog

Z literatury i sztuki.

„Bachantka" Merwarta. — Portret „St. Heymana. — „Ważna chwila" Wolskiego. — Przegląd pedagogiczny „Collegium nobilium Konarskiego" Floryana Łagowskiego „Nasz mały" Kosiakiewicza.

(Dokończenie — patrz Nr. 229)

Nie można więc winić Konarskiego z powodu francuszczyzny, w swoim czasie miała ona rację bytu, bo przecież nie mógł przewidzieć, że francuszczyzna, rozpowszechniona wówczas ze słusznych powodów, przetrwa te powody, stanie się chorobą narodową i trwać będzie jeszcze wtedy, kiedy już nic ją usprawiedliwiać nie może.

Obok nauki obcych języków, kładziono w szkole Konarskiego wielki nacisk na historyę, geografię, a wreszcie obok metafizyki, psychologi, teologi tak zwanej naturalnej i etyki, wykładano także kosmologię i fizykę.

Uczniowie uczyli się wiele; dziś uznanoby liczbę godziu spędzanych w klasach za przeciążającą, wówczas jednak zdrowie fizyczne młodych paniczów było w kwitnącym stanie; nie oddawano ich do kolegiów zbyt wcześnie; mniej zdolni mogli zostawać się w klasach, a ćwiczenia fizyczne, na które były codziennie wyznaczone godziny przeciwważyły zbyt długie przebywanie w klasach.

Ciekawy rozdział książki pana Łagowskiego stanowią prawa i zwyczaje kolegium. Utworzone na wzór kolegium nazareńskiego w Rzymie przeznaczone było naprzód na 60 tylko pensyonarzy, przychodnich nie było wcale. Te demokratyczny ustrój szkół dzisiejszych, narzucony przez wszystkie bardziej wyłączne instytucye naukowe, chcąc wpłynąć w innym kierunku na uczniów i ustrzedz ich od obcych wpływów, nie mógł znaleść uznania w szkole przeznaczonej jedynie dla synów możnych rodzin.

Odpowiadało to zresztą obyczajom ówczesnych magnatów, którzy chcieli wiedzieć, z kim ich dzieci w szkołach zadawać się będą, jakie będą mieli koleżeństwa i przyjaźnie. Dlatego to ustawą było zabronione, przyjmowanie dzieci nietylko nieszlacheckiego pochodzenia, ale nawet takich coby do tak zwanej *dobrej* szlachty nie należeli, jakoteż dzieci nieprawych.

Nie przyjmowano też powszechnie starszych nad lat 14, gdyż z takich trudno już wykorzenić wady. Opierano się też ile możności przyjętym wówczas w możnych rodzinach zwyczajom, by dzieci w szkole miały swoich guwernerów i swoją służbę.

Gdy szkoły jezuickie znane były z okrutnego obchodzenia się z uczniami, w szkołach Konarskiego zalecano profesorom nadewszystko, używanie kary tylko w ostateczności, uważając za największą chwałę zakładu i profesorów jej rzadkość. Należało działać na młodzież zachętą, perswazyą, ambicyą, czynnikami moralnemi.

Oprócz nauk i obyczajów zwracano też niezmierną uwagę na powierzchowną ogładę. Przy każdej sposobności przypominano wychowańcom ich urodzenie, wychodząc z zasady, iż szlachectwo obowiązuje.

Konarski sam krótko mógł zajmować się osobiście prowadzeniem szkoły, której jednak nadzór i kierunek zachował do śmierci. Pierwiastkowo mieściła się ona przy ulicy Miodowej gdzie były zabudowania pijarskie, później przeniesioną została nad Wisłę, do miejsca zwanego Zoliborzem, od francuskiego jolibard które nadano wybrzeżu. Jak widzimy krótka monografia Collegium nobilium bogatą jest w treść i podaje obfity materyał.

Młody powieściopisarz i nowelista W. Kosiakiewicz, wydał obecnie nowelę pod tytułem „Nasz mały". Proste opowiadanie ma pewne pokrewieństwo ze słynnym utworem Daudet'a *Le petit chose.* Historya to biednej a uczciwej rodziny—pięciorga sierot, z których najmłodsze ma lat cztery, to właśnie bohater opowiadania, Karolek nasz mały, wzięty w czynną opiekę przez starsze rodzeństwo.

Czy istnieją rzeczywiście takie rodziny, czy dzieci bez żadnego kierunku, mogą wyrość na tak nieskazitelnych ludzi? Czy tak łatwo o powodzenie uczciwym usiłowaniom? Czy koniecznie biedacy trafiają zawsze na dobre serca i znajdują pomoc? Są to drażliwe pytania, które autor wszystkie bez wyjątku rozwiązuje w sposób twierdzący, z optymizmem dziwnym zaiste. Stanowi on bądź co bądź zjawisko w naszej literaturze, nie bez racyi przejętej smutkiem i goryczą, bo w powieści tak samo jak i w życiu, historya Karolka stanowi słaby rodzaj anomalii.

Przyjemnie jest bardzo czytać, jak roznosiciel gazet i terminator kowalski, który nic nie zarabia prócz przypadkowego napiwka i robotnica w fabryce papierosów, nietylko wychowują malca szczęśliwie, ale nawet oddają go do szkoły i bez niczyjej pomocy płacą po dziesięć złotych miesięcznie nie mówiąc już o przyodziewku, książkach, kajetach i t. p., a następnie prawda, że już z udziałem męża robotnicy, który posiada wóz i parę koni, utrzymują go w gimnazyum, ale niestety w życiu niktby tak łatwo tej sztuki nie dokazał, a ta utrapiona myśl, odejmuje urok bajce, pisanej szczególniej miejscami bardzo ładnie, mającej nawet śliczne ustępy. Chciałoby się doprawdy wierzyć fabule, nabrać przekonania, że gdzieś w jakimś domu na Solcu, jest królestwo miłosierdzia i sprawiedliwości, że... ale na cóż przedstawiać nieprawdopodobieństwa powieści, rzucające się w oczy, wdzięczniejszem i nie trudnem zadaniem jest wyliczyć choć w części śliczne i wzruszające epizody. Jest ich bardzo wiele. Szczególniej charakterystyczne są rozmowy z Karolkiem i Walusiem, obok których reszta rodzeństwa, wygląda trochę szablonowo, a zwłaszcza szablonym jest sam Franek, w którego usta autor kładzie opowiadanie, powieść bowiem pisaną jest w pierwszej osobie.

Opowiadanie Franka, jego refleksye i uczucia, godne dorosłego, a co więcej wyrobionego człowieka, jest to może większe jeszcze nieprawdopodobieństwo, niż bajeczne składki rodzeństwa na Karolka. Dla tego pomimo charakterystycznej gwary ulicznej i realnych epizodów, nie możemy się przejąć losem bohatera, bo czujemy ciągle, że to bohater fikcyjny. Gdyby Karolek zapracował się, walcząc z losem, jak wielu jemu podobnych, lub też gdyby wybiwszy się na stanowisko, oddzielił się od poświęconego sobie rodzeństwa, jak to nietylko się zdarza, ale poniekąd wypływa z różnicy pojęć, nawyknień, życia, tam nawet gdzie związek sercowy istnieć nie przestaje, takie zakończenie byłoby o wiele tragiczniejsze niż śmierć jego. Kto wie nawet czy to nie leżało w pierwotnym planie autora. Ten sen, w którym Franek widział Karolka doktorem w pięknem futrze, który odwraca się od niego i udaje, że nie widzi brata, zdawał się zapowiadać podobne rozwiązanie, jak zapowiada go także naturalne zbliżanie się Karolka z młodszą siostrą, która także odebrała pewne wykształcenie. Ale Kosiakiewicz nie chciał widocznie podobnem rozwiązaniem osnuwać swojej nowelli, ani też odbierać urok idealnemu bohaterowi. Karolek umiera na jedną z tych strasznych dziecinnych chorób, zabierających tyle ofiar. Może to lepiej dla niego. Nie miał czasu być niewdzięcznym....

Walerya Marrené.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła.

— Komisya pod przewodnictwem r. t. Ilina powołana do ogólnej rewizyi taryfy cłowej, podniosła kwestye ustanowienia nowych opłat taryfowych za przywożone z zagranicy czcionki drukarskie. Komisya postanowiła zredagować art. 174 taryfy cłowej w sposób następujący: „Litery do drukowania książek, matryce do odlewania liter, stemple do matryc, klisze metalowe i drewniane i wogóle wszystkie przedmioty wchodzące w skład kolumny zecerskiej — po 1 rublu od puda." Niezależnie od tego jak donoszą „Nowosti" będą zmienione opłaty cłowe za przywożone z zagranicy wyroby z cynku, cyny, ołowiu i ich aliaży, używane w drukarstwie.

Kredyt.

— „Graždanin" donosi, iż komisya, zajmująca się kwestyą podniesienia gospodarstw rolnych, uznała pomiędzy innemi za pożyteczne przyznać ziemianom prawo do kredytu bankowego na *sola* weksle, oraz do otworzenia im rachunku bieżącego *(on call)*. Zabezpieczenie pożyczki może stanowić ziemia lub ruchomości bez składania w banku z pozostawieniem odpowiedzialności za ich całość na właściciela. Z tego rodzaju kredytu mogłyby również korzystać gminy, o ile zbudowałyby u siebie specyalne śpichrze do zsypywania zboża na zastaw pożyczki.

Przemyśl.

— „Kurjer warszawski" zamieszcza następujące notatki z ruchu przemysłowego: Wkrótce będzie w ruch puszczoną nowa fabryka sody, urządzona w Warszawie przez jednego ze specyalistów miejscowych. Pierwsza w kraju fabryka maszyn drukarskich i litograficznych założona w Warszawie otrzymała w tych dniach znaczne zamówienia na dostawę tychże maszyn do Cesarstwa.—Jedna z warszawskich fabryk żelaznych rozpoczęła fabrykacyę transportu dużych łodzi żelaznych, przeznaczonych do przewożenia ciężarów w jednym z portów morza Czarnego.—Spółka przemysłowców zagranicznych krząta się około założenia w Warszawie nowej fabryki koronek jedwabnych; w tym celu zakupiono posesyę na jednej z ulic podokopowych.

— Na Nowej Pradze pod Warszawą wkrótce ma powstać wielka fabryka fajansów.

— Ogłoszono decyzyę komitetu ministrów o przedłużeniu do 24 stycznia 1889 r. terminu utworzenia towarzystwa naftociągu kaspijsko-czarnomorskiego.

Wystawy.

— Biuro przedstawicieli wystawców ruskich, utworzone w Petersburgu za pozwoleniem ministeryum spraw wewnętrznych i zatwierdzone przez administracyę wystawy paryskiej, odniosło się do warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu z prośbą o utworzenie w Warszawie podkomitetu, który pod kierownictwem zarządu towarzystwa zająłby się sprawą udziału przemysłowców z Królestwa w przyszłorocznej wystawie w Paryżu. Uważając biuro petersburskie za przedsiębierstwo prywatne, oparte na zyskach z pośrednictwa w dostawianiu okazów na wystawę, zarząd nie przyjął propozycyi powyższej, natomiast zgodził się na wezwanie przemysłowców na naradę celem porozumienia się w przedmiocie wystawy. Narady odbyły się w czwartek, a zebrało się 20 przemysłowców. Zarząd towarzystwa nie występował wcale z zachętą do udziału w wystawie, ze względu na zastój w przemyśle, wątpliwość co do możności zawiązania stosunków z nabywcami francuskimi wreszcie na wielkie koszty z jakiemi połączone będzie uczestniczenie w wystawie. Biuro petersburskie oblicza: za 1 metr. kwadr. miejsca na wystawie 50 r., za utrzymanie stróża, przeniesienie rzeczy 10 r. w stosunku do jednego metra, za ubezpieczenie rzeczy 3½ r., za podróż z Petersburga 3 r. od puda, na koszty utrzymania przedstawicielstwa na wystawie, wydrukowanie danych statystycznych o przemyśle, na zakupienie wspólne przedmiotów przemysłu włościańskiego, dla zaprezentowania na wystawie i tem podobnych 60 r., wogóle za 1 metr kwadratowy na wystawie wydatki wynoszą 150 r. Zebrani uznali jednomyślnie, że koszty te są zbyt uciążliwe. Dodać jednak należy, że w odezwie do towarzystwa biuro obniżyło koszt od metra kw. do 115 r. a dla dających na wystawę własne witryny do 70 r. Drogi żelazne zapewniły ulgi dla przewozu okazów. Wrazie sprzedania wyrobów tutejszych na wystawie, koleje zwracać będą 1 rubla, przy opłacie przewozowej 3 rubli od puda. Uchwalono, że przemysłowcy, którzy zechcą uczestniczyć w wystawie, wybiorą swego przedstawiciela, który będzie w imieniu wszystkich układać się bezpośrednio z biurem. Z obecnych na naradzie oświadczyli gotowość do uczestniczenia w wystawie: Aleksander Feist (wyroby szczotkarskie), Trötzer (siekawki i t. p. narzędzia ratunkowe), Szwede i Temler (wyroby garbarskie), Dąbrowski (kapsułki żelatynowe), „Złoty ul" (wyroby z miodu), Cybulski i Szmidt, Edward Chrzanowski (wyroby dróciane), Fiedler (korty i sukna), Kerntopf (fortepiany), Małecki (fortepiany), Wanda Siwińska (wyroby sztuczne), „Leopold (ozdoby salonowe). Następna narada mających uczestniczyć w wystawie, odbędzie się w przyszły wtorek o godzinie 8 wieczorem, również w lokalu towarzystwa.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 10 października. Pod wpływem wyższych notowań berlińskich poprawiło się dzisiaj usposobienie na tutejszym rynku wekslowym, lecz tylko nominalnie, niedokonano bowiem prawie żadnych obrotów tratami zagranicznemi. Weksle na Londyn nabywane rano po 93¼, ofiarowano w ciągu zabrania po 92¼, i po 92½, marki niemieckie po 45.35 a franki po 36.50. Cena półimperiałów obniżyła się do 7 r. 50 kop., kupony ceine były zaofiarowane po 149¼—149. Na targu papierów procentowych pogorszyło się usposobienie, kursy papierów spekulacyjnych osłabły, pod wpływem zbliżającej się regulacyi końcomiesięcznej, a także dla tego, że wiadomości o prawie stosunków pieniężnych nie sprawdziły się dotychczas. Akcye bankowe dyskontowe zeszły na 694, międzynarodowe na 429, ruskie na 220½, wołogo-kamskie stare na 652, nowe na 632, prywatne na 269 i po kursach tych przeważali sprzedawcy. Z akcyj banków ziemskich w obiegu były tylko centralne po kursie podwyższonym do 53½—54 a z ubezpieczeniowych dobrym popytem cieszyły się akcye to. „Rosya" po 245, następnie po 248, inne były tylko zaofiarowane po kursach niezmienionych. Akcye kolejowe carycyńskie zeszedłszy na 162¾, poprawiły się następnie do 163½, lecz przy końcu były znowu ofiarowane po 163, kursko-kijowskie oddawano po 333, następnie po 332, przy nielicznych nabywcach po 331; rybińskich nie było w obiegu, lecz poszukiwano ich po 82; kurs południowo-zachodnich obniżony początkowo do 102½ poprawił się następnie do 103; akcye głównego towarzystwa można było umieścić po 223. Kursy pożyczek premiowych osłabły do 262½, za emisyę pierwszą i do 237½, za drugą. Z papierów wkładowych w obiegu były: pożyczki wschodnie po 94¾, pożyczka 4%-wa po 81, renta kolejowa po 94⅝—¾, renta złota 6%-wa po 153½, 5%-wa po 136¼, listy 4½% zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 132½; pożyczek konsolidowanych, ofiarowanych po 140—139¾, wcale nie nabywano.

Wełna. Bradford, 11 października. Wełna zwykłowo dobry popyt na zajęcie, popyt na spekulacyę spokojny, merino droższa, przędza ruchliwie, pojedyńcza nabywana dosyć żwawo.

Wełna. Berlin, 11 października. W ciągu ostatnich dni 14 nabywano stale drobne i średnie wełny dla fabrykantów tkanin i dla przędzalń wełny owczanokowej, sprzedano także kilka partyj na prowincyi do czesanki. Ceny wahały [się] pomiędzy 135—153 m.

Bawełna. Liverpool, 11 października. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 5⅛, Upland low middling 5⅜, Upland middling 5⅝, Orleans good ordinary 5½, Orleans low middling 5⅝, Orleans middling 5¾, Orleans middling fair 6⅛, Ceara fair 5⅝, Ceara good fair 6, Pernam fair 5⅞, Pernam good fair 6¼, Bahia fair 5⅞, Maceio fair 5⅞, Maranham fair 5⅝, Egyptian brown fair 6¼, Egyptian brown good fair 6¼, Egyptian brown good 7⅛, Egyptian white fair 6⅛, Egyptian white good fair 6⅞, Egyptian white good 6⅜, M. G. Broach good 4⅛, M. G. Broach fine 5⅛, Dholleran fair 4⅛, Dholleran good fair 4⅞, Dholleran good 4⅛, Dholleran fine 5⅛, Oomrawuttee fair 4⅛, Oomrawuttee good fair 4⅜, Oomrawuttee good 4⅛, Oomrawuttee fine 5⅛, Scinde good fair 3⅞, Bengal good fair 3⅝, Bengal good 4⅛, Bengal fine 4⅜, Tinnevelly good fair 4⅛, Western good fair 4⅛, Western good 4⅞, Peru rough fair 6⅛, Peru rough good fair 7, Peru rough good 7⅛, Peru smooth fair 5⅛, Peru smooth good fair 6⅛, Peru moder. rough fair 6⅝, Peru moder. rough good fair 6⅞, Peru moder. rough good 6½.

Kronika Łódzka.

(—) **Sprawa kryminalna Wallisza i Baszyńskiego.** (*Dalszy ciąg*). Dnia 10 maja 1886 r., niżej podpisany Szmul Todres Wallisz, z jednej i Haim syn Berka Baszyński z drugiej strony, zawarli następującą umowę: za aktem sporządzonym w kancelaryi rejenta Gruszczyńskiego w d. 7 stycznia Nr. 70, Wallisz umówił się z Rzepkowiczem, iż tenże w swoim lokalu fabrycznym w Ozorkowie urządzi pięć asortymentów przędzalnych maszyn do przerabiania odpadków bawełnianych, które to maszyny będą wyrabiać przędzę dla Wallisza z jego Wallisza materyału. — Obecnie Wallisz przyjmuje Baszyńskiego za wspólnika, do powyższego interesu na następujących warunkach: 1-o Wallisz przyznaje, że celem zapłacenia Rzepkowiczowi rubli 2,000, do kwitu sporządzonego u tegoż notaryusza Gruszczyńskiego, w dniu 9 (21) bieżącego miesiąca maja za Nr. 1,527 — Baszyński dał mu 900 rs. na którą to sumę Wallisz tegoż dnia wystawił Baszyńskiemu 3 weksle każdy po rs. 300, płatne za okazaniem, 2 o Baszyński nie będzie brał udziału w żadnych wydatkach, rachunkach, stratach i nie będzie narażonym na jakie bądź ryzyko i za wyłożony przez niego kapitał będzie otrzymywał, jako czysty zysk, po rs. 15 miesięcznie. 3-o Termin tego kontraktu zacznie się od d. 10 maja 1886 roku i ukończy się w dniu 1 marca 1889 roku. Baszyńskiemu nie wolno jest żądać od Wallisza wypłaty pomienionych weksli, przed eksspiracyą niniejszej umowy, ani też przed otrzymaniem od Rzepkowicza danych mu rs. 5,000, o której to sumie wyrażono w akcie sporządzonym u rejenta Gruszczyńskiego i w pokwitowaniach z d. 9 maja r. b. za Nr. 70 i 1527. — Na wypadek, gdyby Baszyński zapragnął zrzec się niniejszej umowy przed upływem terminu, określonego dla dzierżawy przędzalnych asortymentów, to w tym razie przysługuje mu prawo zabezpieczenia wniesionych przez niego rubli 900, jak nie mniej poszukiwania tejże sumy wprost u Rzepkowicza, w szczególności zaś z sumy rs. 5,000 wypłaconej temuż przez Wallisza albowiem zapożyczone przez Wallisza rubli 900 były użyte w celu zapłacenia Rzepkowiczowi wspomnionych rs. 2,000. Wallisz — Baszyński.

Umowę niniejszą, spisaną w języku ruskim, podaliśmy w całości w zupełnie do słownem tłómaczeniu gdyż takowa w sprawie kryminalnej odegrała b. ważną rolę.

Wydział cywilny sądu okręgowego przychylił się do żądania Baszyńskiego, od tej pory Baszyński przyjmuje udział w sprawie cywilnej już nie jako obrońca Wallisza lecz w swojem własnem imieniu jako strona w procesie działająca przeciw Dobrzyńskiemu. Prostem następstwem tego kroku było, iż Dobrzyński wniósł nowe podanie do sędziego śledczego Maternickiego, z żądaniem zbadania Baszyńskiego oraz pisarza jego kancelaryi w charakterze świadków co do sprawy karnej jaką przeciw Walliszowi wytoczył.

Rozpoczęte śledztwo karne przyjęło odrazu niespodziewany obrot albowiem zaraz na wstępie okazało się, że dopiero co przytoczony akt pomiędzy Wallisem i Baszyńskim z d. 10 maja 1886 r. był sporządzonym *ad hoc* do sprawy w miesiącu sierpniu 1887 r., że go dyktował na brulion swemu pisarzowi, Baszyński a następnie brulion ten własnoręcznie poprawiał, dalej, że weksle wydane przez Wallisza Baszyńskiemu były antidatowane a nadto piszący w kancelaryi Baszyńskiego Patz dał bardzo ważne zeznania, rzucające światło na cały stosunek Wallisza z Baszyńskim; zeznał on mianowicie, iż wstąpił do kancelaryi Baszyńskiego jako jego dependent dopiero w dniu 1/13 kwietnia 1887 r. że poprzednio w Łodzi nigdy nie był, z czego wypływa, iż brulion aktu z dnia 10 maja 1886 r. dyktował mu Baszyński po dniu 1/13 kwietnia 1887 r. dalej, że już od miesiąca lipca 1887 r. oboje małżonkowie Wallisze przychodzili wieczorami do Baszyńskiego, odbywali z nim narady w oddzielnym pokoju tak, aby ich Patz nie słyszał; że w czasie tym parę razy Baszyński z kancelaryi, w której siedział Patz, brał papier i ołówek, z któremi powracał do Wallisżów oczekujących go w oddzielnym pokoju, że wtedy rozkazywał Patzowi iść do domu mówiąc, iż ma sekretną sprawę; że w tym czasie kilka razy wspominał Patzowi, iż chociaż dotąd niema sprawy lecz że będzie bardzo duża sprawa; że w sierpniu 1887 r. przyniósł Wallisz Baszyńskiemu jakieś akty; że Walliszowa mówiła do Baszyńskiego, iż jeżeli tylko Bóg da, że będzie „zajęcie" to zobaczy Baszyński jak oni go wynagrodzą; że akty te dał mu Baszyński do kopiowania a nadto dyktował mu projekt wezwania od Wallisza do Dobrzyńskiego (zajawlenia) które na rozmaite sposoby przerabiał tak, aby coraz było więcej niezrozumiałe, a w wezwaniu tem Wallisz żądał od Dobrzyńskiego rs. 20,000; że następnie dał mu do kopiowania jakąś kartkę pisaną na starym papierze kwadratowego prawie rozmiaru w języku ruskim z podpisem Dobrzyńskiego w języku polskim, że po sporządzeniu tych kopii sprawa przeciwko Dobrzyńskiemu została podaną do sądu okręgowego piotrkowskiego w dniu 19 (31) października 1887 r., że po podaniu już tej sprawy do sądu sam Baszyński podyktował mu umowę jakoby z Wallisem zawartą co do wynagrodzenia Baszyńskiego za podaną już do sądu sprawę z treści której wypadało, iż Baszyński dostanie około 2,000 rs., którą to umowę następnie z Wallisem poświadczyli u rejenta Grabowskiego.

W niedługim czasie, jak zeznaje Patz dalej, przyszła wieczorem depesza z Piotrkowa do Baszyńskiego, że zabezpieczenie zostało udzielone. Patz wysłany został po odbiór rezolucyi sądu i skoro ją przywiózł zrobiono następnego dnia zajęcie czyli opieczętowanie towarów w sklepie Dobrzyńskiego. Cała rodzina Dobrzyńskiego była mocno tem przerażona, a synowa Dobrzyńskiego pytała Patza, iż jako pisarz Baszyńskiego zapewne wie co to za rewers,—a skoro jej opowiedział o powierzchowności kartki pobladła. Przy zajęciu Dobrzyński proponował przyjąć listy zastawne tow. kred. miasta Łodzi, lecz Baszyński przyjąć nie chciał, dążąc widocznie do zapieczętowania sklepu Dobrzyńskiemu, aby go zmusić do zgody. Wieczorem skoro Patz przyszedł do Baszyńskiego i wyraził mu swoje zdanie, iż o ile się zdaje Dobrzyński nic nie wie o rewersie i utrzymuje, iż rewers jest fałszywy, Baszyński odpowiedział: „Dobrzyński rzeczywiście nie wie o tem, myśmy go dobrze urządzili (my jego horoszo naduli), pieniądze będą,"—przyczem się śmiał. Na to nadszedł Wallisz i obaj cieszyli się mówiąc między sobą, że jeżeli Dobrzyński zobaczy w sądzie rewers, to zemdleje. Z tego wszystkiego, mówi Patz, wywnioskowałem, że dokument jest rzeczywiście fałszywy—przypomniała mi się zaraz okoliczność na pozór dziwna, że Baszyński psuł czysty papier, wycinając z niego kartki formatu podobnego do rewersu, przyczem na papierze były już odznaczone punkta ołówkiem wskazujące rozmiary.

(*D. c. n.*)

(—) **Roboty miejskie.** Staraniem pana prezydenta miasta Łodzi, ulica Wschodnia będzie przebrukowaną na całej swej długości. Roboty już się rozpoczęły.

(—) **Ofiary.** Ponieważ w myśl decyzyi rady zarządzającej towarzystwa dobroczynności w Łodzi i komitetów dam, w roku bieżącym nie będzie miała miejsca uroczystość gwiazdkowa, a natomiast zachodzi konieczna potrzeba nabycia wielu niezbędnych przedmiotów dla przytułku biednych, — upraszą się niniejszem współobywateli miasta, a szczególniej szanowne damy, które niejednokrotnie złożyły dowody współczucia dla cierpiącej ludzkości, ażeby ofiary swe dla biednych, w pieniądzach, odzieniu i innych przedmiotach, w czasie, o ile można, najkrótszym, przesłali na ręce niżej wymienionych dam komitetów. W przytułku dla biednych brak bielizny, sienników, kołder, sukien, chustek bawełnianych, kaftaników, fartuchów, trzewików sukiennych i t. p. dotkliwie daje się uczuć. Ofiary z wdzięcznością przyjmują: w komitecie I-ym p. d-rowa Lohrer, w komit. II-im p. pastorowa Rondthalerowa, w kom. III-im p. Thienemanowa, w komit. IV-ym p. Serini.

(—) **Kradzieże.** Na ulicach naszego miasta ukazał się starozakonny Mendel Porzęczewski pochodzący z osady Tuszyn, gminy Rszewo, który udaje idyotę, wyłudza jałmużnę. W dniu onegdajszym wszedł on do mieszkania Jakóba Hirszberg przy ulicy Spacerowej, a nie zastawszy nikogo w przedpokoju, ściągnął wiszące palto. Ujęty przez strażnika III rewiru Busza, odprowadzony został do kancelaryi policmajstra.

Służąca Antoniego Potrzeby, ukradła swemu chlebodawcy różnej garderoby wartości 40 rubli i gotowizną rs. 3, poczem zbiegła do Zgierza, skąd zwróconą została napowrót do Łodzi. Obecnie czeka kary w areszcie policyjnym.

Nocy wczorajszej na ulicy Południowej, rozwożącemu pieczywo po sklepikach, złodzieje ściągnęli z wozu kosz bułek.

(—) **Obława.** Pan policmajster miasta Łodzi ze starszym strażnikiem Repinem i eskortą kozaków, trzecią już noc z rzędu objeżdża, bardziej odległe ulice miasta, trapione przez bandy rzezimieszków. Rezultatem ostatniego objazdu, było aresztowanie znacznej liczby osób poszukiwanych przez policyę i przebywających w Łodzi bez legitymacyi. Z tych ostatnich część zatrzymano w areszcie jako podejrzanych o różne sprawki, część zaś odesłano natychmiast do miejsc zamieszkania.

(—) **Napad.** W ubiegły piątek o godzinie 8-ej wieczorem na ulicy Dzielnej w bliskości domu Nr. 1353, na starozakonnego felczera Blajwajsa, napadł jakiś człowiek, w zamiarze pozbawienia go odzienia. Przechodzący w tym czasie ślusarz, Jan Kosmowicz przy pomocy kija odegnał napastnika.

(—) **Z teatru.** Repertuar teatru Victoria zapowiada nam dwie premiery na tydzień przyszły. We wtorek odegraną zostanie komedya pp. Thibout i Barrière'a, p. t. „Na łasce zięcia," Wyborne typy i pełne iście francuskiego humoru sytuacye tej komedyi, znanych z talentu i zręczności autorów, obiecują dać kilka godzin nader przyjemnej rozrywki widzom, którzy, nie wątpimy, zgromadzą się licznie.

Następnie wystawioną zostanie wielkiem cieszącą się w Warszawie powodzeniem komedya Z. Przybylskiego, p. t. „Niebieskie ptaki." Autor przybył już do Łodzi i osobiście kieruje pierwszemi próbami.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** dane będą „Dzwony kornewilskie," opera komiczna w 3 aktach, z muzyką R. Planquet'a.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa.

Pani G. Zapolska po wypadku o którym w swoim czasie podaliśmy wiadomość, powróciła—jak donosi „Kuryer warszawski" w dniu 12 k. m., do Warszawy. Zdrowie jej znajduje się w stanie niebezpiecznym.

Samobójstwo. We środę wieczór w kolonii „Praga" na Saskiej Kępie, zastrzelił się młody człowiek. Strzał wymierzony w samo serce, sprowadził śmierć natychmiastową. Zarządzone śledztwo wykryło, że denat nazywał się Stefan Kubicki i liczył 17 lat wieku.

Zakup gęsi. Tutejsi handlarze warszawscy z okazyi zbliżającego się dnia św. Marcina porozsyłali swoich agentów w rozmaite strony po zakup gęsi. Pomiędzy

hurtownymi nabywcami panuje dość ożywiona konkurencya, kilku bowiem faktorów niemieckich jednocześnie dokonywa zakupów, szczególniej w okolicach, odwiedzanych przez naszych agentów. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni przez granicę w Wierzbołowie wywieziono do Prus około trzydziestu wagonów tego płactwa.

— **Petersburg.**

„*Prawitielstwiennyj wiestnik*" zamieszcza rozporządzenie o przedłużeniu stanu oblężenia w guberniach: wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej, czernihowskiej i połtawskiej. Pełnomocnictwa, zawarte w art. 17-ym odnośnych przepisów, a tyczące się sądów wojennych, powierzono czasowo p. ministrowi spraw wewnętrznych.

„*Świet*" donosi, iż nowe przepisy o nieprzechodzeniu działów włościańskich, mają być stosowane tylko w tych wypadkach, jeśli działy miałyby być sprzedane osobom, należącym do innej gminy. Wewnątrz gminy sprzedaże osobom pochodzenia włościańskiego mają być dozwolone.

Ministeryum spraw wewnętrznych oznaczyło dla guberni warszawskiej podatek podymny na 1889-ty r. w ilości 20 kop. od każdego dymu tak w miastach, jak i wsiach. Rząd gubernialny zawiadamia, iż podatek ten winien być wiesiony najpóźniej do dnia 13-go lutego 1889 r., poczem zostaną zastosowane środki egzekucyjne.

— **Piotrków.** *Z sądu. Zonobójstwo.* W nocy o godzinie 2-ej we wsi Kusenta, gmina Rendziny, pow. częstochowskiego, parobek włościanina Jana Tomali, Emil Skawski został zbudzony wystrzałem z broni palnej. Kiedy się udał do izby, w której spali jego gospodarz z żoną, spostrzegł ostatnią z przestrzelonym bokiem. Obok na łóżku tliła się jeszcze słoma. Tomala mówił: „nieszczęście! albo piorun uderzył, albo kto wystrzelił, idź po sołtysa!..." Sprowadzonym następnie przez Skawskiego sołtysowi i innym ludziom Agnieszka Tomala opowiadała, że za nim się udała z mężem na spoczynek do osobnej izby, zamknęli drzwi od wejścia. Spali na jednym łóżku, mąż z brzegu. W nocy Tomala wychodził na dwór, a kiedy wrócił, Agnieszka czuła, że dotykał się jej boku, poczem zdrzemnęła się i wkrótce usłyszała strzał. Kiedy zaraz po wystrzale Agnieszka wyciągnęła rękę w stronę izby, to męża jej obok niej nie było. W boku ranionej było 18 szrucin. Tegoż dnia raniona zmarła w szpitalu w Częstochowie. Dnia 31 maja o 80 kroków od domu Tomali znaleziono broń z jedną lufą, z której, podług zdania eksperta, nastąpił wystrzał. Okna w izbie były całe i zamknięte i strzał był danym z blizka, a więc w samej izbie. Tomala 63-letni starzec żył w niezgodzie z żoną z powodu służącej Trębskiej, o którą Agnieszka była zazdrosną. Z Trąbską Tomala zawiązał stosunek miłosny, z powodu którego krewni małż. Tomala zmusili ostatniego do odprawienia swej służący. Sprawę o tem zabójstwie sąd okręgowy piotrkowski sądził dnia 1 października r. b. i skazał podsądnego na dożywotnie ciężkie roboty.

M. P.

— *Oskarżony o otrucie męża.* Pod zarzutem tej zbrodni zasiadła na ławie podsądnych w sądzie okręgowym piotrkowskim dnia 5 października r. b. młoda, przystojna 20-letnia kobieta, włościanka osady Kromołów pow. będzińskiego, Anna Lipska. 16-go kwietnia zmarł w Kromołowie Franciszek Lipski, a przyczyną tej śmierci było zapalenie żołądka i kiszek. Ekspertyza pierwiastkowa orzekła, że Lipskiego otruto arszenikiem, choć arszeniku znaleziono zbyt mało. Ponieważ jednak Lipski wymiotował, ostatniej okoliczności nie uznano za ważną. Rodzice zmarłego wprost oskarżali Lipską o otrucie męża, z którym Lipska jakiś czas nie mieszkała. Śledztwo sądowe jednak nie dostarczyło żadnych dowodów winy podsądnej. Nawet słabe poszlaki, wskazane w akcie oskarżenia, przybrały w sądzie inny charakter. Cały przebieg sprawy pozwolił nawet wnioskować, że Lipska stała się ofiarą nienawiści rodziców i krewnych męża, którzy też byli przyczyną, że z nim nie mieszkała przez pewien czas i którzy nie chcieli, aby dziedziczyła po mężu. Wobec takiego rezultatu i śledztwa, p. podprokurator odstąpił od oskarżenia podsądnej, przytaczając na jej obronę różne okoliczności w pełnej argumentów mowie, której towarzyszył płacz dziecka, trzymanego na ręku przez podsądną. Obrońca ostatniej powoływał się na mowę podprokuratora, przytaczając nadto okoliczność, że arszenik znaleziono w niedostatecznej ilości do otrucia, że ta mała ilość arszeniku mogła być przypadkową naleciałością, że wreszcie Lipski mógł umrzeć od najedzenia się niezdrowych rzeczy, na co wskazuje fakt, że zachorował jeszcze d. 3 kwietnia, t. j. we wtorek po wielkanocnych świętach. Sąd uznał Lipską za niewinną.

M. P.

— **Statystyka.** Ludność państwa ruskiego (z wyjątkiem Finlandyi) w 1886 r. wynosiła — podług wykazu departamentu lekarskiego — osób 108,388,294; w ciągu roku urodziło się 4,724,258, a zmarło 3,184,539, liczba więc wzrosła o 1,539,719.

ROZMAITOŚCI.

× **Morderstwa w Londynie.** W sprawie morderstw w Whitehapel, nic jeszcze policya angielska nie wykryła. Zmyślone przyznania i różne oskarżenia nie ustają, a są one najczęściej czynione pod wpływem alkoholu. Nowi agenci przydani zostali policyi do pomocy; są to psy gończe, tak zwane „bloodhonds." Pewien majtek opowiada, że w sierpniu poznał się z jakimś malajczykiem, który pokazywał mu duży nóż i zwierzył się, że okradziony przez pewną prostytutkę, przysiągł sobie zabijać je wszystkie, dopóki nie odzyska swoich pieniędzy. Dzienniki angielskie donoszą, że w Guildfort znaleziono nogę kobiecą, która wyglądała, jak gdyby była gotowaną. Nogę tę przesłano do Londynu, ponieważ istnieje uzasadnione przypuszczenie, że należy ona do kadłuba żeńskiego, znalezionego nad Tamizą. Opowiadają, że policya otrzymała ważne wskazówki, które doprowadzą do zidentyfikowania zamordowanej kobiety z dokonanem już aresztowaniem. Niektóre dzienniki angielskie utrzymują, że tajemniczy morderca, po spełnieniu ostatniej zbrodni w Mitresquare, uszedł ulicą Goulston, ponieważ znaleziono tam fartuch ofiary, o który — jak przekonywają plamy — zbrodniarz obtarł nóż i krwią zbroczone ręce. O kilka kroków od porzuconego fartucha na murze domu napisał on kredą następujące słowa: „Nie obwiniajcie żydów niewinnie." Ci, którzy napis ten widzieli, utrzymują, że charakter pisma uderzająco jest podobny do pisma listu z podpisem „Jack Rozpruwacz." Jack przesłał już drugi list policyi londyńskiej, w którym powiada, że mordować będzie tylko ulicznice, przyzwoitych zaś kobiet nie tknie.

× **Grób Aleksandra Wielkiego.** „Journal officiel de Kaire" donosi, że p. Grebaut, dyrektor muzeum w Bulak, wkrótce przybędzie do Aleksandryi, dla zbadania znalezionego tam kamiennego sarkofagu. Pan Grebaut spodziewa się, że miejsce, w którem wykopano sarkofag, będzie od tak dawna poszukiwanym grobem Aleksandra Wielkiego, o którym to grobie Schliemann powiada, że należy go szukać przy forcie „Kom el Dik."

× **Analiza limoniady malinowej** dokonana w ciągu roku 1887 przez komisyę sanitarną w Amsterdamie, wykazała tylko w jednym wypadku zawartość prawdziwego soku malinowego. Przy wszystkich innych rozbiorach, jakim poddawano limoniady malinowe, skonstatowano, że jest to mieszanina zabarwiona aniliną, w której znajduje się oprócz wody, cukier, kwas winny, cukier gronowy (glukoza), z małą domieszką eteru owocowego. W innych wypadkach oprócz powyższych części składowych, znaleziono jeszcze niewielką ilość kwasu cytrynowego, a do nadania odpowiedniego koloru użyto karminu zamiast aniliny. Rozpowszechnione w handlu wino szampańskie, jak powiada komisya w swem sprawozdaniu, jest również mieszaniną, w skład której wchodzą wyżej wymienione surogaty.

TELEGRAMY.

Rzym, 12 października. (Ag. p.). Rozmowa Papieża z cesarzem odbyła się bez świadków w gabinecie Ojca św. Ks. Henryk otrzyma jeszcze osobne posłuchanie.

Rzym, 12 października. (Ag. p). Wczoraj wieczorem aresztowano tu chłopca rozrzucającego odezwy stronnictwa niepodległych drukowane po włosku i po francusku. W nocy schwytano na podobnym że czynie głównego redaktora republikańsko-socyalistycznej gazety Albuni'ego.

Berlin, 12 października. (Ag. p.). „Kreuz. Zeit." zaprzecza jakoby podróż hrabiego Douglasa do Rzymu, nastąpiła w związku z mową jego i na wezwanie cesarza. Podróż hrabiego oddawna już była postanowiona i z mową nie ma żadnego związku.

Londyn, 12 października. (Ag. p.). Z New-Yorku telegrafują: Rafinerya nafty Pratt'a i hamburski statek naftowy, „Hawis'a" palą się. Szczegółów brak.

Rzym, 12 października. (Ag. p.). W czasie przejazdu cesarza Wilhelma z dworca kolei do Kwirynału spadł istny deszcz różowych papierków z napisami: „niech żyje Francya," „niech żyje Alzacya i Lotaryngia", „górą Trydent i Tryest", „precz z potrójnem przymierzem." Następnie mały miejsce przed Kwirynałem tak burzliwe manifestacye w duchu Niemcom wrogim, że wojsko i policya zaledwie podołać im zdołała. Wielu bardzo aresztowanych.

Pressburg, 12 października. (Ag. półn.). Na stacyi Hennersdorf nastąpiło wskutek złej funkcyi hamulca, uderzenie pociągu o naładowane wagony towarowe. Dwóch oficyalistów zabitych, 3 bez nadziei życia.

Sofia, 12 października. (Ag. p.). Pociąg idący z Bellowy wykoleił się pod stacyą Vakarel. Maszynista został zabity, palacz i jeden podróżny ciężko ranni.

New-York, 12 października. (Ag. p.). Na kolei w dolinie Leigh w Pensylwanii, nastąpiło spotkanie dwóch pociągów, napełnionych uczestnikami wielkiej uroczystości katolickiej. Zabitych ma być 60 osób, rannych przeszło 100.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 12 października. Na giełdach zagranicznych ustał ruch zwykowy, dzisiejsze depesze doniosły zewsząd o usposobieniu niezdecydowanem. Na giełdzie tutejszej zwykowcy usiłujący podnieść dalej kursy, nie mieli powodzenia. Prawie we wszystkich działach wykonywano wielkie realizacye, które nie dopuściły poprawy kursów. W niektórych działach ruch był bardzo ożywiony, jak naprzykład na targu papierów ruskich, gdzie ze strony banku niemieckiego sprzedawano wielkie ilości rubli, nabywanych z drugiej strony przez firmę S. Bleichrödera. Przy pesymistycznym nastroju, jaki opanował dziś giełdę, łatwo znajdowały wiarę wszelkie niepomyślne pogłoski, awet nieprawdopodobne. Chwilowe przygnębienie wywołała wiadomość z Paryża, jakoby rząd francuski miał zażądać miliardowego kredytu na cele wojenne. Giełda zbożowa zachowała dziś postawę mocną; końcowe notowania nie różniły się wiele od wczorajszych.

Paryż, 11 października. Wykaz banku państwa w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,042,184 (ubyło 14,967), w srebrze 1,219,989 (ubyło 8,453); portfel głównego banku i filij 653,779 (przyb. 48,513); noty w obiegu 2,615,597 (przyb. 18,549); prywatny rachunek bieżący 339,281 (ubyło 30,588); saldo państwowe 347,691 (przyb. 34,634); ogół zaliczek 267,321, (ubyło 2,255). Odsetki i dyskonto 6,623 (przyb. 708).

Londyn, 11 października. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 11,093 (przyb. 791), noty w obiegu 25,435 (ubyło 462); zapasy w gotowce 20,329 (przyb. 330); portfel 20,767 (ubyło 2,571); saldo prywatne 24,702 (przyb. 849); saldo państwowe 7,470 (przyb. 1,020); rezerwa not 5,849 (przyb. 688); ubezpieczenie rząd. 17,170 (przyb. 5,000).

Petersburg, 11 października. Weksle na Londyn 92,00, II pożyczka wschodnia 94^{7}/, III pożyczka wschodnia 94^{1}/$_{4}$, pożyczka z 1884 r. 141, 4½ listy zastawne kredyt. ziemskie 132½, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 221, petersburskiego banku dyskontowego 595, banku międzynarodowego 430, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 12 października. Banknoty ruskie zaraz 219,50, na dostawę 219,75, weksle na Warszawę 219,25, na Petersburg kr. 218,65, na Petersburg dł. 218,40, na Londyn kr. 20.45½, na Londyn dł. 20,23, na Wiedeń 167 95, kupony [illegible] 823,90, 5% listy zastawne 62,00, 4% listy likwidacyjne 56,00, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 85,50, 5% z 1884 r. 99,80, 4% z 1887 r. 56,00, 6% renta ruska 114 30, pożyczka wschodnia II em. 64,10, III emisyi 63,80, 5% listy zastawne ruskie 102,00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 180,00, takaz z 1866 r. 161,00, akcye dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej 179,75, akcye kredytowe austryackie 162,90, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego — —, dyskonto niemieckiego banku państwa 4½, prywatne 3%.

Londyn, 12 października. Pożyczka ruska z 1873 roku 99¼. Konsole angielskie 97¾.

Warszawa, 12 października. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica em. ord. — —, pszenica dowa —, —, biała — —. Żyto wyborowe 640—655, żyto wyborowe 415—425, średnie ——, wadliwe ——; jęczmień 1 i 4-orzęd. 370—420, owies 210—270, gryka ——, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak rapa zim. ——, groch polny ——, cukr. ——, fasola —— za korzec; Dowiezione pszenicy 400, żyta 203, jęczmienia 266 owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 12 października. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Stosunek garuca dowiadcz. 100—307 ½. Hurt. sklad. za wiadro kop. ——8394, za garn. —— 273. Szynki za wiadro kop. ——851, za garniec —— 277 kop. (z dod. na wyszan. 2%).

Berlin, 12 października. Pszenica 175—200, na paź. 190.00 na kw. maj 210. Żyto 153—165, na paź. 163½, na kw. maj 168

Londyn, 11 października. Cukier Java 96 proc. 16¼, spokojnie, cukier buraczany 12/$_{6}$, nabywcy.

Liverpool, 11 października. Sprawozdanie kotonowe 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na paź. 5^{23}/$_{64}$ nabywcy, na paź. list. 5^{11}/$_{32}$ nabywcy, na list. grud. 5^{7}/$_{32}$ sprzedawcy, na st. 5^{17}/$_{64}$ nabywcy, na grud. st. 5^{17}/$_{64}$ sprzedawcy, na st. lt. 5^{17}/$_{64}$ sprzedawcy, na lt. mr. 5^{17}/$_{64}$ nabywcy, na kw. kw. 5^{19}/$_{64}$ sprzedawcy, na kw. maj 5^{21}/$_{64}$ sprzedawcy, 5^{3}/$_{4}$ nabywcy na maj czer. 5^{23}/$_{64}$ sprzedawcy, 5^{11}/$_{32}$ nabywcy, na cz. lp. 5^{25}/$_{64}$ sprzedawcy, 5^{3}/$_{4}$ nabywcy, na lp. sier. 5^{27}/$_{64}$ sprzedawcy, 5^{13}/$_{32}$ nabywcy, na sier. wrz 5^{27}/$_{64}$ sprzedawcy.

Havre, 12 października Kawa good average Santos na paź. 89.00, na gr. 90.25, na marz. 90.50.

New-York, 11 października. Bawełna 9^{13}/$_{16}$, w N. Orleanie 9^{5}/$_{16}$. Kawa (Fair Rio) 16, Rio Nr 7 low ordinary na list. 15.62, na st. 13.17.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12 października:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Z marli w dniu 12 października:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie:
Barbara Zabrodzka, lat 48, Zofia Majewska, lat 48.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie:
Fryderyka Jang, lat 64, Julianna Kadoch, lat 74
August Adolf Kalisch, lat 54
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 2, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Zdnia 12	Z dnia 13
Giełda Warszawska.		
Żądane z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	45.90	45.85
na Londyn „ 1 £.	9.26	9.26
na Paryż „ 100 f.	37 05	36 95
na Wiedeń „ 100 fl.	77 10	76 95
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	83.85	84.—
Ruska poż. wschodnia	95.—	95 —
„ 4% poż wewnętrzna z r 1887	81 50	81 55
Listy zast. ziem. Seryi I	93 65	93 60
„ „ „ „ V	92 55	92 60
Listy zast m Warsz Sc. I	— —	— —
„ „ „ „ V	92 80	92.75
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	90 —	— —
„ „ „ „ 2	89 60	— —
„ „ „ „ 3	89 25	— —
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	219 50	219.40
„ na dost.	219.75	220.—
Dyskonto prywatne	3%	3¼%

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel. Ginsberg z Piotrkowa, Rabinowicz Grodna.

Grand Hotel. Fridenson z Moskwy, Baré z Paryża, Sachs z Wałk, Landmann z Fürth.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
przychodzą do Koluszek	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
„ Skierniewic	7	10	8	46	2	16	7	05	10	40
„ Warszawy	8	46			4	32	8	24		
„ Aleksandrowa	11	05			6	45	10	20		
„ Ciechocinka	1	35			8	40				
„ Piotrkowa	2	21			9	21				
„ Częstochowy			9	52	3	40			12	43
„ Granicy			12	08	6	22			2	43
„ Sosnowca			2	25	9				4	50
„ Tomaszowa			2	25	9	37			4	50
„ Bzina	10	22	10	22					12	16
„ Radomia	2	11	2	11						
„ Kielc	4	10	4	10						
	4	38	4	38						

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
odchodzą z Koluszek	10	30	8	50	4	35	10	15	8	40
„ Skierniewic	9	30	7	50	3	35	9	15	7	40
„ Warszawy	7	47			1	01	7	43		
„ Aleksandrowa	5	20			10	45	5	00		
„ Ciechocinka	2	40			9	00				
„ Piotrkowa	1	50			8	05				
„ Częstochowy			8	11	2	04			6	20
„ Granicy			3	43	11	28			12	50
„ Sosnowca			1	20	8	50			10	25
„ Tomaszowa			12	50	7	55			6	03
„ Bzina			12	37						
„ Radomia			3	18	6	16				
„ Kielc			1	34					2	43
			12	34					4	33

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego" opuściło prasę i jest do nabycia w kantorze drukarni Dz. Łódzkiego i we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem:

PRAWO FABRYCZNE

z dnia 8 (16) czerwca 1886 roku

jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie,

wyłożył i uzupełnił przykładami i wzorami,

Stefan Krossuth

dyrektor towarzystwa zakładów tyrarolowskich Hellego i Dittricha.

OGŁOSZENIA.

Teatr Victoria.

W niedzielę dnia 14 października

DZWONY KORNEWILSKIE

Opera komiczna w 3 aktach, słowa pp. Clairville i Gabet, muzyka Roberra Planquetta.

We wtorek dnia 16

PIERWSZY RAZ

Na łasce zięcia

Komedya w 4 aktach, pp. Lambert Thibout i Barière, przełożona z francuskiego przez Kaźmierza Snopka.

☞ Abonenci wymieniać mogą swoje kupony na bilety dzienne do godziny 10 rano w biurze dyrekcyi, w hotelu Victoria.

Dla osób interesowanych biuro otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i od 6 do 8 po południu.

Sala Koncertowa.

DZIŚ w NIEDZIELĘ

wieczór tańcujący

Wejście dla mężczyzn **50** kop. 1432

Droga żel. Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia odbierającego Jerusolimskiego o zagubieniu dublikatu listu frachtowego Nr. 7830 na wysłany dnia 27 września r. b. towar z Warszawy do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony dublikat Nr 78320 uważa za nieważny. 1413-3-3

Zaginął paszport,

wydany z gminy Bąków, pow. Łowicki, na imię Mateusza Szmeli. 1419—3—3

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z gminy Radogoszcz, na imię Franciszka Bieńieckiego. 1439—1

10 Krów

młodych dobrych, dojnych do **sprzedania** w Tążewie pod Tuszynem. 1334—3—3

Młody człowiek.

znający doskonale język niemiecki, polski, oraz rachunkowość, poszukuje posady ekspedytora fabrycznego, magazyniera, kasyera lub innego odpowiadniego zajęcia. Wrazie potrzeby może złożyć kaucyę do wysokości 1000 rubli i więcej. Oferty prosi składać w redakcyi niniejszego pisma pod lit. P. F. 1441-3-1

Nauczycielka

z rządowym patentem poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub korepetycyi. Ulica Piotrkowska Nr. 762 dom W-go Jeziorskiego. 1382—3—3

Młody człowiek

posiadający kapitał 8—10,000 rubli, pragnie przyjąć udział w interesie dobrze procentującym i mającym ustalony obrót. Łaskawe oferty pod literami T.B., przyjmuje Administracya Dziennika Łódzkiego, 1403—3—2

OSOBA średnich lat,

pracowita, poszukuje miejsca do pomocy lub wyręczenia pani domu, albo też samodzielnego zarządzania gospodarstwem. Oferty MM4 przyjmuje Redakcya Dziennika Łódzkiego 1432—1

P. Majewski

ZAKŁAD

TAPICERSKO - DEKORACYJNY

w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 137.

Przyjmuje wszelkie roboty po nader przystępnych cenach, oraz posiada u siebie wielki wybór gotowej roboty, z czem mam honor polecić się łaskawym względom.

Meble gięte wiedeńskie zawsze na składzie. 1429-6-2

F. Brykczynski,

MAJSTER ŻDUŃSKI

mieszka przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 95, gdzie apteka W-go Stopczyka Wykonywa wszelkie roboty w zakres jego specyalności wchodzące, z czem poleca się Szanownej Publiczności. 1428—9—2

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1889 roku pomieszczenie z siłą pary na 4 asortymenta przędzalni lub na 130 szerokich warsztatów mechanicznych. Bliższa wiadomość w fabryce Nr. 726, przy ulicy Piotrkowskiej. 1397—6—1

Dr. Jakób Kohn

przeniósłszy się z Warszawy do Łodzi, zamieszkał przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 505, w domu W-go Grinfelda naprzeciwko domu W-go Konstadta. Przyjmuje chorych od 8—10 rano i od 4—7 po południu. 142g—0—2

Dr. J. Birencweig

b. asystent oddziału chor. wener. i skórnych szpitala starozakonnych w Warszawie przyjmuje **wyłącznie z cierpieniami org. płciowych i skóry** od 11—1 i 3—7 po południu, ulica Piotrkowska 257-A, gdzie cukiernia Meyera. 683—30—30

NOWO OTWORZONA

PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ

DAMSKICH

J. Lipskiej

ulica Piotrkowska Nr. 95 (gdzie apteka W-go Stopczyka) ma zaszczyt polecić W.W Paniom sumienne i gustowne wykończenie powierzonej jej roboty.

☞ Przy tem zawiadamiam, że skończywszy **kurs kroju** W-go Głodzińskiego w Warszawie, mogę udzielać tychże lekcyi. 1410—6—3

PANNY uzdolnione

potrzebne są ZARAZ do

PRACOWNI SUKIEN

Faustyny

tamże przyjmuje się panienki do nauki,

Nowy-Rynek Nr. 3. 1440—3—

PRACOWNIA UBIORÓW MĘZKICH

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Gości, że d. 11 b. m. przeniosłem moją pracownię z domu Hotelu Polskiego do domu pana Lipman Nr. 3, obok apteki p. Leinwebera przy Nowym-Rynku.

A. Majeranowski. 1435—3—2

Do sprzedania

żyrandol, kinkiety i kandelabry z bronzu. Wiadomość w Redakcyi tego pisma. 1411—6—3

Dr. Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

przyjmuje z chorobami **wenerycznemi i wewnętrznemi** od **6** do **7** wieczorem, w Niedzielę od **8** do **10** rano. Ul. Dzielna. 1206—0—14

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości: 1) pod Nr. 489-a, przy ulicy Wschodniej położoną, własną Dawida i Miry małżonków Morgenstern, pożyczki dodatkowej rs. 1,400, 2) pod Nr. 55 przy ulicy Zachodniej położoną, własną Rudolfa Golz, pożyczki odnowionej rs. 15,000 z konwersyą. 3) pod Nr. 1404, przy ulicy Cegielnianej położoną, własną Majera Kestenberg, pożyczki odnowionej bez konwersyi rs. 3,800.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek, Stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes: L. Gröhmann.
Dyrektor Biura: A. Rosicki. 1436—1

JENERALNA AJENTURA

NAJWYŻEJ zatwierdzonego

Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia „MOSKWA"

mieści się w biurze pana

E. Müllera

przy ulicy Spacerowej Nr. 775.

Szymon Heymann

1434—3—1

Lokomobila o sile 10 koni z parową młocarnią używana, w dobrym stanie, do sprzedania natychmiast za rs. 2,250.

FABRYKA MACHIN ROLNICZYCH

B. Krzyżanowskiego

w Sieradzu, gub. Kaliska.

Posiada zawsze na składzie wszelkiego rodzaju **maszyny i narzędzia** rolnicze Specyalność: młocarnie **całkowicie kute**; młocarnie **ręczne** dla miejscowych właścicieli ziemskich. 1364—10—6

Urząd starszych

cechu szewckiego

w ŁODZI

ma honor zaprosić Panów Członków na

posiedzenie kwartalne

które odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 października, o godzinie 2-giej po południu w domu przy ulicy Dzielnej pod Nr. 1372. 1423—3—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 25 Октября 1888 года съ 11½ час. утра по Древновской улицѣ подъ N. 120, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Хунѣ Ицку Файтловичу, состоящее изъ серебра, мебели и посуды, оцѣненное для торговъ въ 100 руб. Т. Лодзь, Сентября 30 дня 1888. И. д. Суд. Прист. Якубовскій, 1430—1

PRACOWNIA

sukien okryć damskich i ubranek dziecinnych oraz staników trykotowych, gotowych i na obstalunek podług najświeższych modeli, polecają

Siostry Bornstein

ul. Zawadzka, dom Jakubowicza Nr. 436 vis-a-vis Szeiblera. 1437—3—1

Do sprzedania

kocioł i bulier, oraz **komin blaszany.** Piotrkowska Nr. 726. 1398—6—1

GŁÓWNY SKŁAD

Świec Stearynowych Newskich

na Łódź i okolicę

HUGO MANNABERG.

w Łodzi ul. Piotrkowska N. 520 w domu L. Meyera 1433—3—1

Dla Kaszlących i Osłabionych.

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich, Listami pochwalnemi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesyonowane przez Władze Lekarskie:

Ekstrakt i Karmelki „Leliwa".

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, **pewniejsze i o 50 procent tańsze od zagranicznych.** Paczka karmelków 15 kop., flaszka ekstraktu kop. 75. 1272—12—3

Ludwik Radwański,

MALARZ POKOJOWY i ZNAKÓW

przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące. Wykonywam również starannie: tapetowanie pokoi, malowanie podłóg olejem pokostowym i — lakierowanie. **Ceny przystępne.** Adres: róg ulicy Cegielnianej i Wschodniej, N. 1384, dom fabrykanta W-go Wagnera w Łodzi. 1214—0—2

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

B. WILKOSZEWSKIEGO

w ŁODZI, sala „TRIANON" Pasaż W-go Meyera.

Urządzono elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, kolorowane olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 275—000

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 października.

Weksle.

		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione transakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	4	—.—	—	
„ (153-)	kr. ter.	2 d	100 mr.	4	45.90	—	45 57½ 60 65 70 75
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	45 35 40 —
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	5	—.—	—	
„	kr. ter.	3 m.	1 L.	5	9 26½	—	9 22 23 24½ —
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4½	—.—	—	
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	4½	37.05	—	36 80 85 90 95
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4½	—.—	—	—
„ (128½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4½	77.10	—	76 80 90 —
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy cho. pł.
Listy Ltkw Kr. Poł., duże	4	83.75 80 40	83 85	— —
„ „ „ małe	„	— —	83 80	— —
Ros. Poś. Wz. I em. 100	5	— —	— —	— —
„ „ „ II „ 100 r.	5	— —	95 —	— —
„ „ „ III „ 100 r.	5	— —	— —	— —
Ros. Poś. Pr. sr. 1864 łom.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ 1866 II em.	5	— —	— —	— —
Bilety Ban. Pań. Ros. 1 em.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ II „	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ III „	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ IV „	5	— —	— —	— —
Renta kolejowa	5	— —	— —	— —
4½ Poś. wewn. z r. 1887	4	— —	81.50	— —
„ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. Ziem. S. I lit. A 5	5	— —	93 65	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Sgc. II lit. B	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ lit. B.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Ser. III lit. A	5	— —	92 65	— —
„ „ „ „ lit. B	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ lit. B.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Ser. V A B.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ „ II	5	— —	94 —	— —
„ „ „ „ „ III	5	— —	93 —	— —
„ „ „ „ „ IV	5	— —	92 90	— —
„ „ „ „ „ V	5	— —	92 80	— —
Obligi m. Warszawy. duże	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	— —	90 —	— —
„ „ „ „ „ II	5	— —	84.50	— —
„ „ „ „ „ III	6	88.70 89	89 25	— —
„ „ „ „ „ V	6	— —	— —	— —
Listy zast. m. Kalisza.	6	— —	— —	— —
„ „ „ m. Lublina	5	— —	— —	— —
„ „ „ m. Płocka	6	— —	— —	— —
Lis. zast. K. T. W. z Kr. Z.		— —	— —	— —
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	— —	— —

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy cho. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	— —	— —	— —
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	— —	— —	— —
„ „ „ 100 r.	5	— —	— —	— —
„ Teres. 100 r.		— —	— —	— —
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	— —	— —	— —
„ „ Nadwiślańsk.	5	— —	— —	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Ban Dys. 250 r.		— —	— —	— —
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. Ub. o Ogniu z wpł. rs. 124 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. F. Cukru 500		— —	— —	— —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		— —	— —	— —
„ „ Józefów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Czersk 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Hermanów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Lyszkowice 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Leodów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Częstocice 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Konstancya 500		— —	— —	— —
„ T. W. F. Stali 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Metal. S. Hantke w War. 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		— —	— —	— —
„ Warsz. T. Kop. wgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow Łaz. i Zeln 100 r.		— —	— —	— —
„ Garb. Temler i Sewodo		— —	— —	— —
„ Pap. Soczewka 500		— —	— —	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		— —	— —	— —

Wartość kuponu z potr. 3%
List. zas. nowych 145.1
„ „ m. Warsz. I i II 14.5
„ m. Łodzi 212.4

Lit. t. likwid. 138.3
Poż prom. 1 em. 117.4
„ „ II em. 88.3

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава 1 Октября 1888 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**